№ 33. Łódź, 12 sierpnia 1923 r. Cena Mk. 2000. IV.

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA
DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 6500
z odnoszeniem
na prowincji „ 8000
Zagranicą „ 12500
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12 w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 4—6 wiecz. Kierownik polityczny we wtorki i piątki od 6—8 wiecz.

— — Rękopisów nie zwraca się. — —

CENA OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem mk. 1,200, w tekście mk. 1,200. — reklamy mk. 900, — nekrologi mk. 700 komunikaty mk. 700, — zwyczajne mk. 500 za wiersz milimetrowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 300 mk. za wyraz, dla poszuk. pracy oraz zag. dokumenty m. 200. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne 100. proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 w, 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Nowa ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych

Jak wiadomo Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu ustawę o uposażeniu urzędników państwowych.

Ustawa niniejsza normuje uposażenie funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Funkcjonarjuszami państwowymi w rozumieniu niniejszej ustawy są: urzędnicy, państwowi funkcjonarjusze niżsi, funkcjonarjusze policji państwowej, etatowi pracownicy kolei żelaznych, pracownicy poczt, telegrafów i telefonów, oraz nauczyciele wszystkich szkół państwowych publicznych.

Uposażenie sędziów i prokuratorów reguluje osobna ustawa.

Według niniejszej tabeli zaszeregowani są pracownicy państwowi

do 16 grup uposażenia.

w każdej zaś grupie jest pewna ilość szczebli.

Wysokość uposażenia każdego stopnia płacy ustaloną jest w pewnej ilości punktów, które umieszczone są w niniejszej tabeli obok dotyczącej grupy.

Grupa uposażenia	Szczeble uposażenia A	B	C	D	E	F	G
I.	2200						
II.	2000	2100	2200				
III.	1700	1800	1900	2000			
IV.	1400	1500	1600	1700	1800		
V.	1100	1200	1300	1400	1500		
VI.	800	875	950	1025	1100	1175	
VII.	600	660	720	780	840	900	
VIII.	480	520	560	600	640	680	
IX.	390	420	450	480	510	540	
X.	330	350	370	390	410	430	450
XI.	270	290	310	330	350	370	390
XII.	240	255	270	285	300	315	330
XIII.	210	225	240	255	270	285	300
XIV.	180	195	210	325	240	255	270
XV.	150	165	180	195	210	225	240
XVI.	130	140	150	160	170	180	190

Kwotę uposażenia miesięcznego otrzymuje się przez pomnożenie jednakowej dla wszystkich grup uposażenia mnożnej przez powyższe punkty jako mnożnik.

Na czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych ustanawia się dla utrzymującego rodzinę dodatek ekonomiczny, wynoszący na każdego członka rodziny (nie więcej jednak, niż na 5 osób) 45 mnożnych miesięcznie.

Pierwsza mnożna ustalona została na dzień 1 lipca 1923 w kwocie 4150.00 m. W przyszłości wysokość mnożnej w mk. pol., ewentualnie w złotych polskich, określi każdocześnie na wniosek ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu,—Rada ministrów najpóźniej 20 dnia każdego miesiąca na następny miesiąc, biorąc pod rozwagę zmianę wysokości kosztów utrzymania w okresie od dnia 15 ubiegłego miesiąca do dnia 15 bieżącego miesiąca, oraz zmianę dodatku regulacyjnego.

W okresie przejściowym (sanacji skarbu) zmienia się tabelę powyższą w ten sposób, że do liczby punktów w każdym szczeblu wszystkich grup dodaje się tytułem dodatku regulacyjnego 70 punktów, dodatek regulacyjny ulegać będzie stopniowej redukcji po 10 punktów w okresach półrocznych, począwszy od terminu, który ustali Rada ministrów na wniosek ministra skarbu w zależności od wyników akcji skarbu.

Równocześnie z tą ustawą uchwalił sejm, by każdy pracownik państwowy posunięty został po upływie trzechlecia do wyższego szczebla danej grupy.

N. P. R. w obronie pracowników państwowych.

(Streszczenie mowy posła A. Chądzyńskiego, wygłoszonej w Sejmie 26 lipca w dyskusji nad ustawą o uposażeniu pracowników państwowych i wojska).

Upośledzenie pracowników państwowych.

Wysoki Sejmie! Ustawa o uposażeniu pracowników państwowych i wojska należy do tego rodzaju ustaw, których wpływ sięga najistotniejszych dziedzin życia państwowego.

Ustawa znacznie obciąża skarb państwa, przy jej uchwaleniu ze stanem finansów liczyć się musimy. Z drugiej strony ustawa dotyczy ogółu pracowników państwowych, dotyczy jak stwierdził referent, 600,000 ludzi, to znaczy obejmuje sobą z górą dwa miljony ludności Państwa. Jeżeli Sejm ma tę ustawę możliwie dobrze załatwić w dzisiejszych warunkach, musi uwzględnić zarówno interes Skarbu, jak i interes ogółu pracowników państwowych. Wszelkie inne rozstrzygnięcie, któreby bądź uwzględniało tylko interes Skarbu, bądź tylko interes pracowników państwowych, nie byłoby rozstrzygnięciem wskazanem.

Projekt, przedłożony Sejmowi przez komisję budżetową, niestety nie jest projektem linji środkowej między interesem Skarbu a interesem ogółu pracowników państwowych.

Rząd i większość sejmowa oszczędza bogaczy kosztem pracowników państwowych.

Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu z trybuny sejmowej oświadczył, że uposażenie pracowników państwowych wyniesie w drugiej połowie bieżącego roku kwotę 12.750 miljardów marek, a z wydatkami rzeczowemi, powiększy się w dwójnasób i wyprowadził stąd wniosek, przyjąwszy pod uwagę prawdopodobne wpływy, że niedobór budżetowy w drugiem półroczu bieżącego roku wyniesie około 12.000 miljardów. Tenże przedstawiciel Ministerstwa Skarbu na komisji skarbowej z racji dyskusji nad podatkiem majątkowym określił prawdopodobny niedobór w drugiej połowie bieżącego roku na 5.000 miljardów. Gdy słyszę cyfrę 5.000 miljardów niedoboru, podawaną przez Ministerstwo Skarbu na komisji skarbowej, a 12.000 miljardów deficytu podawane na pełnym Sejmie, to darują Panowie, ale do tych cyfr nie mam żadnego zaufania, bo są one sprzeczne.

Wczoraj rano, akurat tego samego dnia, kiedy przedstawiciel Ministerstwa Skarbu wystąpił z powyższemi cyframi tutaj w Sejmie, uchwaliliśmy w komisji skarbowej pierwszy artykuł ustawy o podatku majątkowym i tam uchwalono ten artykuł nie w redakcji zaproponowanej przez byłego ministra Skarbu Grabskiego, nie w redakcji posłów opozycyjnych, nie w redakcji mojego wniosku, lecz uchwalono na żądanie przedstawiciela Ministerstwa Skarbu pierwszy artykuł ustawy o podatku majątkowym w redakcji rządowej. Uchwalono, by podatek majątkowy ściągany był dopiero w 1924 r., a nie 23-im i został rozłożony na 5 lat, a nie na trzy lata, jak żądał w swoim projekcie b. Minister Skarbu Grabski. Nawet zaliczka na podatek majątkowy nie będzie pobierana w 1923 r. Wystarczy przytoczyć powyższe fakty, by stwierdzić, że wtedy, kiedy od pracowników państwowych wymaga się ofiar, o czem deklamował referent komisji budżetowej, to jednocześnie na komisji skarbowej Rząd i większość sejmowa robi koncesje dla warstw posiadających, które do tego czasu opłacały minimalne podatki. (Na lewicy głosy: Słusznie! Oklaski). Szanowni Panowie! Nie posądzajcie nas o demagogję, ale w tych warunkach, zdaniem naszem, ani stanowisko Rządu, ani stanowisko większości komisji budżetowej nie jest stanowiskiem, któreby się liczyło z interesem Skarbu, przeciwnie liczy się ono z interesami bogatych klas społeczeństwa, które nie chcą ponosić takich ofiar, jakie z tytułu obecnego położenia finansów dla Skarbu Państwa powinny ponosić. (Głos na lewicy: Miłość Ojczyzny—to miłość kieszeni).

Obywatelskie stanowisko pracowników państwowych.

Szanowni Panowie! Klub, który mam zaszczyt reprezentować, Klub Narodowej Partji Robotniczej, licząc się zarówno z interesem wielosettysięcznych rzesz pracowników państwowych popierał na komisji skarbowo-budżetowej, a także popierać będzie na plenum Sejmu wszystkie poprawki, które zostały zgłoszone do ustawy przez Centralny Komitet Pracowników Państwowych i tych

pracowników państwowych, z których jedni nazywają się zwolennikami Was, panowie z prawicy, drudzy nas z lewicy. (Głos na lewicy: Przeważnie wyborcy 8-ki). Podkreślam przytem z uznaniem, że ogół pracowników państwowych nie groził Sejmowi, nie urządzał strajków demonstracyjnych, lecz zwracał się do nas, przedkładał i motywował swoje postulaty, słowem zachowywał się lojalnie tak, jak przystało na pracowników państwowych. Jestem przekonany, że w odpowiedzi na to obywatelskie stanowisko pracowników państwowych, Sejm zniewolony będzie w stosunku do nich zająć równie obywatelskie stanowisko.

Krzywda pracowników kolejowych nieetatowych stałych, dziennie płatnych.

Proszę Panów, ustawa, o której mówimy ma liczne braki i niech p. Paczkowski (chadek) zachwalający ustawę imieniem Ch.-Demokracji się nie dziwi, jeżeli powiem, że przedłożona ustawa nie jest ustawą demokratyczną i że w wielu wypadkach pogarsza dotychczas obowiązujące ustawy (p. Popiel: I nabyte prawa urzędników). Ustawa wyłącza pracowników kolejowych stałych, dziennie płatnych. Art. 1. ustawy traktuje kogo ona obejmuje, kto w rozumieniu ustawy jest funkcjonarjuszem państwowym. Art. 1. mówi tylko o etatowych pracownikach kolei państwowych, tem samem wyklucza pracowników stałych dziennie płatnych, wtedy kiedy ustawa z dn. 18 lipca 1920 do dziś obowiązująca, tych pracowników obejmuje. Proszę Panów, jakież to racje przemawiają, aby tych stałych dziennie płatnych pracowników wyłączyć z pod działania proponowanej ustawy?

Prawica chce rozbić i poKłócić kolejarzy.

Proszę Panów, żadne względy merytoryczne, ani budżetowe, ani dotyczące wydajności produkcji nie przemawiają, aby pracowników kolejowych nieetatowych stałych dziennie płatnych, wyłączyć z pod ustawy o uposażeniu funcjonarjuszy państwowych. Jeżeli tak, to się domyślamy, że tym, którzy tego wyłącznie żądają, chodzi tylko o to, żeby ogół pracowników kolejowych rozdzielić na jednych, którzy będą objęci ustawą, będą więc urzędnikami państwowemi, i na drugich, którzy nie będą objęci ustawą, będą tylko robotnikami. Gdyby istotnie tym, którzy będą głosowali za tą ustawą, udało się przeprowadzić — rozdzielenie kolejarzy na dwie grupy, wyszłoby takie rozdzielenie tylko na szkodę interesów Państwa, na szkodę normalnego, prawidłowego funkcjonowania kolei.

Niższe grupy pracowników państwowych pokrzywdzone w tabeli mnożników.

Mówiono tutaj o skali wynagrodzenia i powoływano się na fakt, że tabela punktów, jaką zawiera obecna ustawa, będzie znaczną poprawą bytu pracowników państwowych. Moi Panowie, trudno przecież żądać, by Sejm w dzisiejszych warunkach uchwalił pogorszenie. Jest rzeczą zupełnie jasną, że skoro Sejm zajmuje się pierwszorzędnem zagadnieniem regulacji uposażenia, to poprawa uposażenia winna nastąpić, jednak poprawa nie następuje w takim stopniu, jakiego ogół pracowników państwowych słusznie mógłby oczekiwać. Biorę cyfry. Na podstawie zawartej w ustawie tabeli i na podstawie ewentualnej mnożnej, którą Sejm uchwalił, a którą z Prezydjum Rady Ministrów parę dni temu mi zakomunikowano, pracownik XVI grupy, mający żonę i 2 dzieci, otrzymałby w miesiącu sierpniu 850.000 mk. miesięcznie, czyli 28.000 mk. dziennie. Uposażenie takie stoi poniżej minimum egzystencji. Rodzina pracownicza połowę tego uposażenia musi wydać dziennie na chleb, a gdzież są inne wydatki? Pobory powyższe równałyby się 13 rublom przedwojennym w b. zaborze rosyjskim, a 28 markom w b. dzielnicy pruskiej. (P. Popiel: Rubel — 100.000 mk.).

W XV grupie uposażenia takiego samego pracownika, mającego żonę i 2 dzieci, wyniosłoby 913.000 mk. czyli 14 rubli złotych miesięcznie, a 30 mk. w b. dzielnicy pruskiej.

Powierzchowna choćby analiza powyższych cyfr mówi, że takie uposażenie stoi znacznie niżej minimum egzystencji.

Wysługa lat.

Niezwykle ważną dla pracowników jest sprawa wysługi lat. Prawdą bezsporną będzie stwierdzenie, że obecny projekt Komisji pod tym względem jest gorszym dla pracowników państwowych, niż ustawa dotychczas obowiązująca. Albowiem dotychczas obowiązujące ustawy, pozwalały Komisji weryfikacyjnej zaliczać aż do 20 lat służbę u zaborców, obecna ustawa liczy każde 6 lat przesłużonych pod rządami zaborców zaledwie za 1 rok.

Uboczne świadczenia.

Ustawa ma jeszcze i inne braki. Sądzę, że każdy pracownik państwowy sumiennie spełniający swoje obowiązki zasłużył na równe traktowanie przez ustawę. Przeglądając sprawozdanie Komisji Budżetowej, spostrzegam, że pewne działy pracowników państwowych w swoich życzeniach zostały bardziej uwzględnione od pozostałych, np. nauczycielstwo. Nie twierdzę, by większość słusznych postulatów nauczycielstwa była wypełniona, zaznaczyć jednak należy, że żądania stawiane przez nauczycieli szkół akademickich średnich i powszechnych zostały przez Komisję Budżetową w niewielkim zakresie zaspokojone. Nie mówię już o policji, która została przez ustawę wydatnie uprzywilejowaną. (Głosy na lewicy: Naturalnie, żyjemy pod znakiem policji). Pracownicy kolejowi i pocztowi, w porównaniu z innemi działami służby państwowej zostali upośledzeni, wbew ich słusznym prawom, wbrew tendencjom rozwojowym gospodarki państwowej. Warunki gospodarcze dzisiaj w życiu państw są omal, że nie decydujące, życie gospodarcze narodu decyduje o rozwoju społecznym. Tymczasem w naszej ustawie pracownicy kolejowi i pocztowi, od wytężonej i fachowej pracy których zależy sprawne funkcjonowanie kolei i poczty, tych najważniejszych arteryj życia gospodarczego, ci pracownicy wbrew tendecjom nowożytnego rozwoju społecznego zostali w tej ustawie pokrzywdzeni.

Wielu pracowników państwowych poza normalnem uposażeniem, wypłacanem 1 każdego miesiąca, otrzymuje t. zw. uboczne świadczenia z tytułu nadzwyczajnych prac i ustawa obecna, jeżeli chodzi o uboczne świadczenia w wojsku, i szkolnictwie, takowe naogół uwzględnia. Nauczyciele otrzymują specjalne dodatki za kierownictwo szkołami, za kierownictwo laboratorjami i zbiorami, za nadetatowe godziny. (Głos: Nauczyciele szkół średnich). Ale jeżeli chodzi o regulowanie ubocznych świadczeń na kolei, gdzie są one bardzo liczne, gdyż są tam dyżury nocne, jazdy służbowe, istnieją liczne świadczenia uboczne, które stanowią dość ważną pozycję w ogólnej sumie uposażenia pracowników kolejowych, tam ustawa nic nie mówi, pozostawiając wszystko decyzji p. Ministra Kolei nawet nie Radzie Ministrów. Jakiż stan z tego powodu ustawa wytwarza na kolejach? Otóż z jednej strony pracownicy kolejowi, z drugiej p. Minister Kolei: powstanie identyczny stan, jaki jest w fabrykach między robotnikami a dyrekcją, t. zn. będą ciągłe pretensje pracowników do Pana Ministra Kolei i ciągłe zatargi. Należytości uboczne w innych działach służby państwowej reguluje się ustawowo, dlaczego więc należytości uboczne na kolejach i poczcie mają regulować własnemi tylko rozporządzeniami Ministrowie Kolei i Poczt, rozporządzeniami wydanemi nie w drodze ustawowej?

Opłaty szkolne.

Przeprowadziłem w art. 10 ustawy zasadę zwrotu całkowitej opłaty szkolnej za dzieci pracowników państwowych. I znowu wniosek p. Harusewicza (endeka) w imieniu większości sejmowej postawiony, usiłuje skreślić ten artykuł, zatem zasadę bezpłatnej oświaty dla dzieci pracowników państwowych. Proszę Panów, konstytucja zapewniła już bezpłatne nauczanie. Jeżeli się przyjrzymy cyfrom uposażenia, jakie mają otrzymać szczególniej niższe stopnie pracowników państwowych, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że większość ich znajduje się na prowincji, co powoduje wielkie koszta posyłania dzieci do szkoły, i kształcenia, to łatwo zrozumiemy, że budżet pracownika państwowego absolutnie nie wytrzymuje poniesienia kosztów opłaty szkolnej za dzieci. Z tym faktem oczywistym, z tą zasadą zupełnie słuszną zaledwie część Komisji Budżetowej się zgodziła. Oświadczam, że artykułu 10 ustawy będziemy uporczywie bronili.

Pracownicy państwowi a naprawa Skarbu.

Szanowni Panowie, w moich wywodach, starałem się ciągle trzymać tej linji, jaką wytknąłem sobie na początku, mianowicie linji godzenia interesów ogółu pracowników państwowych. Pamiętajmy Panowie to, czego nie powiedział ani referent ustawy, ani mój przedmówca poseł Paczkowski, że aparat państwowy, to ogół pracowników państwowych, to jest ten aparat wykonawczy, który wszystkie ustawy, uchwalone przez Sejm, ma wprowadzić w życie, a także i ustawy skarbowe. A moi Panowie, kto chce naprawy w Polsce, to musi naprawę zacząć oczywiście od Skarbu, mieć będzie zaś możność tej naprawy wtedy, gdy cały aparat wykonawczy t. z. ogół pracowników państwowych nie będzie zdezorganizowany. (P. Popiel: I nie będzie miał podniety do demoralizacji).

Pod adresem pracowników państwowych.

Moje stronnictwo ma wysokie wymagania pod adresem pracowników państwowych, my pragniemy, żeby pracownicy państwowi jaknajlepiej, jaknajsumienniej wykonywali swoje obowiązki, żeby najbardziej po obywatelsku traktowali te masy, przeważnie biednych ludzi, którzy do nich jako petenci do urzędów przychodzą. (Na ławach N. P. R. głosy: Brawo).

My te wymagania pod adresem pracowników państwowych stawialiśmy dotychczas i stawiać będziemy na przyszłość, ale z drugiej strony, stawiając wymagania, musimy dać pracownikom państwowym to, co potrzebne im jest do życia, do tego, by swoją powinność obywatelską należycie pełnili. Chcemy im dać, może nie najlepsze uposażenie, może nie takie uposażenie, jakie jest dziś potrzebne, ale w każdym razie chcemy im dać uposażenie większe, niż ta ustawa proponuje (Głos: Słusznie), uposażenie, któreby się liczyło z warunkami życia, któreby zapewniało przynajmniej minimum egzystencji.

Zakończenie.

Na zakończenie przedstawiam całą plikę depesz, ażeby Panowie nie myśleli wypadkiem, że ta ustawa budzi małe zainteresowanie. Ogół pracowników państwowych w najmniejszych nawet miejscowościach Rzeczypospolitej żywo interesuje się przebiegiem obrad w Sejmie odnośnie do obecnej ustawy. Pracownicy przysyłają mi, jako członkowi Komisji Budżetowej szereg depesz, ażebym bronił ich słusznych praw. Podaję przytem panom ciekawy fakt, że wśród depesz mam także depeszę pracowników kolejowych z Kościana, w Wielkopolsce. Kościańscy pracownicy kolejowi, którzy zdecydowanie głosowali na listę „8“, którzy cieszyli się i modlili z powodu śmierci Narutowicza, dzisiaj znaleźli drogę i przysłali depeszę do przedstawiciela listy Nr. 7.

Niech ten fakt Panom z prawicy cośkolwiek przemówi o tej psychice, o tych zmianach, jakie w masach zachodzą, niech Panowie biorą pod uwagę te nastroje wśród ludności. (Wrzawa, różne okrzyki). Niech Panowie jako posłowie wsłuchają się w nastroje, idące od mas ludu polskiego i wsłuchawszy się w te nastroje, głęboko rozważą swoją decyzję, jaką Panowie powezmą przy głosowaniu nad ustawą o uposażeniu wielosettysięcznej armji pracowników państwowych.

Tydzień polityczny.

Zjazd NPR w Katowicach.

W Katowicach odbył się walny zjazd Nar. Partji Rob. dzielnicy śląskiej. Obrady otworzył pos. Roguszczak. Na zjazd przybyli posłowie Chądzyński i dr. Wachowiak. Wybrano zarząd, w skład którego wchodzą: K, Roguszczak, jako przewodniczący, posłowie Dubiel i Sikora, jako wiceprezesi.

Po wyborze zarządu pos. dr. Wachowiak złożył sprawozdanie ze stanowiska klubu NPR w Sejmie Rzplitej Polskiej, i w sprawie polskiej polityki, a pos. Bronowicz przedstawił działalność klubu NPR na terenie Sejmu śląskiego.

Niemcy śmiertelnie chore.

W państwie ładu, porządku i bojaźni Bożej, państwie autorytetu i drillu, pikelhauby i paradeschrittu, najściślej unormowanych stosunków, podziału pracy i specjalizacji do dziwnych, iście karykaturalnych i groteskowych przyszło zmian. Zginęło to, co było; nie stworzyło się to, co miało przyjść na jego miejsce. Pękły okowy, odrzucone zostały pod wpływem wojny pieluchy ślepego posłuszeństwa, w które spowity był duch polityczny i niemowlę narodu niemieckiego Okazało się, że niemowlę nie umie chodzić, że duch nie dojrzał jeszcze. Klęska Niemiec jest nietylko fizyczną, jest również i duchową. Choroba zjada nietylko ciało ale duszę narodu. Niemcy po klęsce, po okupacji Ruhry spadły w otchłań klęski ekonomicznej. Waluta spadła, drukuje się banknoty półmiljonowe i miljonowe, mają się pojawić pięcio i dziesięcie miljonowe. Bank Rzeszy nie może nastarczyć banknotów. Tysiące posłańców i osób prywatnych od nocy czeka na otwarcie kas. Wozami wywozi sie banknoty. Robotnicy otrzymują 300 procentowe podwyżki. Ceny środków żywności wzrastają trzy razy dziennie. Głód, nędza, przerażenie.

Niemniej chorym jest duch narodu. Zamachy polityczne, mordy, tajne organizacje po prawej i lewej stronie. O rewolucji marzą zarówno zwolennicy Hohenzollernów i Wittelsbachów pod wodzą Ludendoffa i półinteligenta Hitlera, który jako wódz narodowych socjalistów bawarskich w narodzie myślicieli i filozofów wybił się dziś na pierwsze miejsce. Do rewolucji dążą w rosyjski przykład wpatrzeni komuniści, sprawcy tylu już putschów i krwawych zamieszek, którzy na dzień 29 lipca przygotowali z trwogą oczekiwany „dzień antifaszystyczny“. Ku komunistom — zwłaszcza w Saksonji — zbliża się radykalizująca się coraz bardziej socjalna demokracja.

Centrum społeczeństwa, reprezentujące i broniące obecnego porządku republikańskiego, jest słabe, bezkrwiste, jak słabym jest duch republikański Niemiec, który nie dojrzał, nie umocnił się wewnętrznie, nie jest w stanie dotrzymać pola duchowi Niemiec dawnych i instynktowi powrotu.

Niemcy są śmiertelnie chore, a republika jest bezsilna, bez oparcia w duszach i sercach, bez powagi i bez wiary w siebie samą. Niemcy nie nauczyły się żyć nowoczesnem, pokojowem, demokratycznem życiem — i w tem źródło ich nieszczęść, upokorzeń i beznadziejnej słabości.

Jak lżą rodzimi bolszewicy Polskę?

W Warszawie wychodzi ideowe komunistyczne pismo „Nowa Kultura“ (Kultura!!!), poświęcone tylko burzeniu wszystkich dzisiejszych wartości moralnych oraz zohydzaniu ideałów polskich, narodowych i państwowych. Popierają je oczywiście przedewszystkiem komuniści żydowscy, gdyż nawet komunista polak, nie mógłby spokojnie czytać steku bzdurstw i oszczerstw skierowanych przeciw Polsce, od których się roi w każdym numerze tego pisma.

Tylko też w organie kanalji żydowskiej mogło się ukazać oszczerstwo takie jak poniżej. Otóż „N. K.“, stawiając pytanie, jak i gdzie powstała Polska dzisiejsza, tak odpowiada:

„Na terenach, oderwanych (!!!) od caratu, od cesarstwa niemieckiego, lub pozostałych po rozpadnięciu się Austro Węgier“.

A zatem dla kanalji komunistycznej nie było Polski przedrozbiorowej, Polski historycznej. Nie myśmy zostali przez zaborców skrzywdzeni, obrabowani, okradzeni, zbezczeszczeni, tylko my tymże zaborcom „zadrapali“ „ich“ tereny, aby swoje państwo budować...

Szczyt czelności!

I jak tacy Łańcuccy, Hemple, Mordki Łaje i Arony nie boją się, przychodząc po zaufanie do .... robotnika polskiego — o swoje kości?...

Żądza zysku.

Już nieraz podkreślaliśmy na tem miejscu nieobywatelskie stanowisko polskich klas posiadających wobec obowiązków, jakie na nie kładzie państwo i społeczeństwo. To wszakże, czego jesteśmy świadkami ostatnio—daleko odbiegło od granic możliwości. Nie wymaga się od przemysłowców i przedsiębiorców jakiegoś nadzwyczajnego przejęcia się losem tysiącznych rzesz pracowniczych, w żaden sposób nie mogących nadążyć z zarobkami za szalejącą drożyzną. Ale przecie ma prawo—i społeczeństwo i proletarjat, na głodową wegetację rzucony — domagać się od przemysłowców i przedsiębiorców minimalnych choćby przejawów troski o byt materjalny tego pracownika, który mu dobra doczesne stwarza i pomnaża! Sam interes własny zresztą nakazuje także klasom posiadającym spieszenie z możliwie najwydatniejszą pomocą klasie pracującej w przetrwaniu dzisiejszych ciężkich chwil przesilenia gospodarszego i finansowego.

Tymczasem!!!

Krótkowzroczne i trwające w jakimś dzikim uporze, lub też nie mogące się wyzwolić ze strupieszałości kołtuńskiej, nasze klasy posiadające każdem swojem wystąpieniem dają raz jeszcze świadectwo smutnemu faktowi, że nie dorosły do jakiegokolwiek zadania w niepodległej Polsce. Opanowane niepodzielnie żądzą zbogacenia się za wszelką cenę, —nie przebierają w środkach, które do tego celu prowadzą. Żadne sentymenty, ani uczucia ludzkości dla nich nie istnieją. Wykorzystywać sytuację, ciężkie położenie kraju i pracownika — i brać, brać, brać!!! Oto hasło—które przyświeca na łap cap przeprowadzanym dorobkiewiczowskim machinacjom przemysłowców, przedsiębiorców, obszarników et tutti quanti posiadaczy!

Oto przychodzą do nas, do redakcji robotnicy, skarżąc się, że przemysłowcy zamykają przędzalnie z powodu rzekomego braku przędzy, ewentualnie że ograniczają w przędzalniach pracę. Podczas, kiedy jednocześnie zamykają tkalnie i ładują w te lokale olbrzymie zapasy przędzy, bo zdrożeje. Aby więcej zarobić! Na pasek. Przeczekać! A i to tym robotnikom—skarżącym się, wiadomo, że ciż sami redukujący pracę—z powodu żądzy wyższego zysku — fabrykanci—olbrzymie sumy zagranicą lokują. Majętności nabywają. Ale tu w Polsce polskiego robotnika przy 6-dniowej pracy z trudem zaledwie z głodem walczącego —i tych nawet minimalnych warunków bytu pozbawiają — byle swe kabzy nabijać coraz bardziej.

A dalej. Faktów idzie tysiące miljony, że te klasy posiadające — nietylko uchylają się od płacenia podatków ale idą zawsze naprzeciw interesom społecznym i ludzkim. Jedno z pism łódzkich podało pod tytułem „Tylko miljarder może kupić sobie ubranie", że majstrowie krawieccy, podwyższywszy płace pracownikom o 50 proc., odrazu z miejsca, nagle—podwyższyli ceny robocizny o 100 proc.!.. I to jest fakt powszechnie dający się obserwować dzisiaj. W rzemiośle i w przemyśle. I ma nie być drożyzny? I ma ta drożyzna nie iść jak szalona — naprzód, ku zawrotnym cyfrom? Albo składy fabryczne, przeładowane towarami — przy lada zwyżce znaczniejszej walut obcych wstrzymujące sprzedaż i obroty do czasu, aż ta waluta „podskoczy" jeszcze wyżej—czy nie mówią o „obywatelskich intencjach przemysłowców. A może powiedzą fabrykanci, że to „konjunktury" tego wymagają? W takim razie niechaj piorun trzaśnie takie „konjuuktury"—które nakazują coraz bardziej w odmęt nędzy spychać głodującego robotnika, kraj do ostatniego upadku gospodarczego sprowadzać, drożyznę powiększać!

Ale tu nie o „konjunktury" chodzi. Tu chodzi o zysk, o zysk, tylko o wyzyskanie sytuacji! To państwo, któremu się nic nie daje i ten proletarjat, który bogactwa buduje— w grę tu nie wchodzą.

W artykule powyższym terminami ekonomicznymi przemawiać nie można było, gdyż ten dla którego artykuł niniejszy jest przeznaczony—t. j. robotnik — na terminach ekonomicznych ani na ekonomji politycznej się nie zna. On narazie chce żyć! On chce za swój trud i znój—ludzki mieć byt! Ma chyba do tego prawo pełne. A widzi on, że tym przemysłowcom i przedsiębiorcom w Polsce nigdy się tak dobrze nie działo, jak dziś! Dziś, w czasie ogólnego zubożenia państwa i społeczeństwa, w czasie bezustannych narzekań klas posiadających, które dlatego tylko narzekają, że małoich apetyty zaspakaja jeszcze orgja spekulacji i drożyzny!

Niemcy i żydzi kupują zagranicą majątki—polscy chrześćjańscy posiadacze idą na spekulację z Żydami—z djabłem gotowi też pójść. — Jednym, drugim i trzecim — przyświeca jednak jeden cel — zarobić, zarobić jak najwięcej, kosztem choćby nawet nędzy ostatecznej kraju i klasy pracującej, bo te wartości mają oni w nosie.

O orgji wyzysku i żądzy zysku dni ostatnich pisać spokojnie trudno. Każdy człowiek w Polsce uczciwy, każdy patrjota mimowoli otrząsa się ze wstrętem wobec tego, co widzi dziś i szuka błagalnie ratunku.

J. W.

N. P. R. a podatek majątkowy.

Mowa posła A. Chądzyńskiego wygłoszona w Sejmie d. 4 sierpnia br. w dyskusji nad ustawą o podatku majątkowym.

„Podatek majątkowy... czynem klas posiadających.

Wysoki Sejmie! Sprawozdawca ustawy o podatku majątkowym p. poseł Wierzbicki (reprezentant przemysłowców w Sejmie—Red.) przemawiając z wielką emfazą z tej trybuny, twierdził, że ustawa o podatku majątkowym jest wielkim czynem klas posiadających, które z własnej woli chcą płacić i będą płacić na rzecz Skarbu Państwa. Referent poruszył zatem momenty natury politycznej i dlatego zmuszony mu jestem i na te momenty odpowiedzieć. Najprzód chcę sprostować jego twierdzenie. Klasy posiadające podatek majątkowy płacić będą musiały, czy chcą, czy nie! Ustawę o podatku majątkowym wniósł do Sejmu b. Minister skarbu i już w dyskusji finansowej nad jego expose moje stronnictwo i szereg innych stronnictw zajęły stanowisko, że podatek majątkowy proponowany w projekcie p. Grabskiego, musi być dwa razy wyższy, bo tego wymaga interes i położenie Skarbu Państwa.

Sprostowanie perfidji prawicowej.

Usiłowania stronnictw, które reprezentują klasy posiadające, od początku szły w kierunku, by podatek majątkowy był płacony nie w ciągu dwuch i pół lat, jak to przewidywał projekt Grabskiego, ale w ciągu 5 lat. I najgorliwszym rzecznikiem tej tezy od początku był właśnie referent ustawy pan poseł Wierzbicki. Jeżeli ustawa o podatku majątkowym rozkłada ten podatek na trzy a nie na pięć lat, to jest to wynikiem konsekwentnego stanowiska stronnictw lewej strony Izby, które przeważyło w Sejmie dzięki temu, że to stanowisko musiała popierać także i Chrześcjańska Demokracja, wbrew właśnie stanowisku początkowemu p. Wierzbickiego i tych klas posiadających, w imieniu których on tutaj próbował przemawiać. Prawda wymaga tego stwierdzenia. (P. Chaciński z Ch. D.: Brawo). Jednak nie osiągnęliśmy w tej ustawie drugiego naszego postulatu, mianowicie—by wpłacanie podatku majątkowego rozpoczęło się już w bieżącym półroczu. Powiedziano nam na Komisji Skarbowej, że ustawa będzie późno uchwalona i nie znajdzie się poprostu technicznej możliwości, by pierwsza rata podatku majątkowego wpłynęła już w najbliższych miesiącach. Z tem stanowiskiem pogodzić się nie możemy, a to dlatego, że i tak według art. 31 i 32 ustawy, pierwsza rata podatku majątkowego, ma wpłynąć do skarbu w formie zaliczki. Zaliczkę tę można i trzeba będzie ściągnąć nie dopiero w kwietniu roku 1924 jak przewiduje ustawa, lecz jeszcze w tym roku. Sposoby techniczne ściągnięcia zaliczki, wskazać nam mogą ustawy przez Sejm w latach poprzednich uchwalone, mianowicie ustawa o daninie, Zaliczka na podatek majątkowy, mająca być pobraną jeszcze w tym roku, może być ściągnięta na podstawie wielokrotności podatku gruntowego od właścicieli ziemi i na podstawie wielokrotności podatku przemysłowego od przemysłu i handlu. Ministerstwo Skarbu zatem, jeżeli Sejm uchwali pobranie zaliczki jeszcze w tym roku, nie będzie miało żadnych trudności, ani w wymiarze, ani w ściągnięciu uchwalonej zaliczki. W ciągu debat przy drugiem czytaniu domagać się będziemy wprowadzenia zmian do ustawy w tym kierunku, żeby zaliczka na podatek majątkowy, została pobrana jeszcze w tym roku.

Dalsze zdemaskowanie obłudy reakcyjnej.

Pan poseł Wierzbicki deklamował o wielkim czynie klas posiadających, ale zapomniał o szpetnych czynach tychże klas podczas lat poprzednich. Odpowiem mu cyframi, Mam w ręku sprawozdanie Komisji Budżetowej, a zatem dokument urzędowy, o prowizorjum budżetowem na czas od 1 stycznia do 31 marca r. b. W tem sprawozdaniu na str. 2 powiedziano: że obciążenie podatkowe w Polsce daninami publicznemi na głowę obywatela w r. 1922 wynosiło 9 franków wtedy, gdy obywatel Republiki francuskiej był w tymże roku obciążony kwotą 550 fr. na głowę. Porównajcie Panowie te cyfry, a przemówią one do Was więcej, niż wywody referenta o wielkim czynie klas posiadających. Cztery lata w Polsce podatków prawie że nie płacone. Niektóre stronnictwa polityczne tej Izby pod pozorem zwalczenia nieprzyjaznych sobie rządów uchylały się od uchwalania podatków, od obciążenia obywateli.

Wytworzył się stan, który musiał doprowadzić do obecnej ustawy. I dziś ustawa o podatku majątkowym jest wyrazem ratunku przed zgubą finansową Państwa.

Wniosek N. P. R.

Proszę Panów, pozwoliłem sobie do 1 art. ustawy zgłosić wniosek, idący w kierunku, by podatek majątkowy był ściągany w ciągu trzech lat, poczynając nie od roku 1924, lecz od 1 lipca r. b. Wniosek ten podtrzymuję. Jak już powiedziałem wyżej, jest on zupełnie wykonalny, albowiem zaliczka pobrana w formie wielokrotności podatku przemysłowego i gruntowego jest zupełnie możliwa do wykonania, a zatem i mój wniosek jest możliwy do przeprowadzenia. Godzę się na zmianę mojego wniosku w tym kierunku, aby podniesienie stawek mające nastąpić w wypadku, gdyby podatek majątkowy wyniósł mniej niż miljard franków, nie dotyczyło pierwszych 4 stopni majątku... Następnie oświadczam, że wszystkie poprawki mniejszości, idące w kierunku, aby podatek majątkowy uczynić bardziej wydatnym, by na podstawie tej ustawy możliwie więcej pieniądza płynnego do Skarbu wpłynęło, popierać będziemy.

Uchybienia ustawy.

Ustawa zawiera znaczne ulgi dla większej własności ziemskiej, a także dla wielkiego przemysłu, albowiem podatnicy ci mogą płacić podatek bądź listami zastawnemi bądź obligacjami pierwszeństwa, jak na to pozwala art. 56 ustawy. Znaczy to mniej więcej tylko to, że faktycznie podatek majątkowy dla wielkiego kapitału zostanie rozłożony nie na 3 lata, a na 10 lat i nota bene jeszcze wielki kapitał dostanie kredyt, przy pomocy którego podatek ten spłacić może wtedy, gdy stan średni będzie musiał zapłacić podatek w przeciągu 3 lat i to podatek w gotówce. I dlatego też poprawki idące w tym kierunku, ażeby skreślić punkty c i d art. 56, poprzemy. Artykuł 98 zalicza uchwaloną już przy podatku gruntowym progresję na conto podatku majątkowego. Temu artykułowi ustawy kategorycznie się sprzeciwiamy, albowiem uchwalony podatek gruntowy okazał się znowu podatkiem za małym, przytem nie można ustaw uchwalonych poprzednio, zasilających Skarb, potem zmieniać w tym kierunku, by dochody płynące do Skarbu Państwa z tego tytułu się zmniejszały, nie zaś powiększały.

Z T-wa „Rozwój".

Zarząd T-wa „Rozwój" zawiadamia członków o nadejściu tabeli wygranych losów loterji fantowej. Przejrzeć można w biurze T-wa, Podleśna № 4.

Nowy Magistrat a opinja publiczna.

Zaledwie dwa tygodnie upłynęły od czasu, gdy nowy Magistrat objął urzędowanie a już spada na niego potok zarzutów, oskarżeń, i najprzeróżniejszych napaści. Pierwszeństwo w tem niczem nie krępowanem ujadaniu dzierży „Republika" i „Express", żyd.-socjalistyczno-kapitalistyczne gazety Poznańskiego, redagowane przez grono rozwydrzonych szajgeców żydowskich, a zasilane niewybrednemi artykułami i notatkami przez niemogących odżałować swych posad wczorajszych władców miasta.

Ma to być tak zwana „twórcza" opozycja! W rozumieniu każdego rozsądnego człowieka twórcza opozycja w krytyce swej opiera się tylko na prawdziwych faktach. Tymczasem „Republika" i „Express" w zwalczaniu Magistratu posługują się najordynarniejszem kłamstwem, podniecając opinję publiczną krzykliwemi i jaskrawemi tytułami, powodzią słów, nie popartych ani jednym konkretnym faktom.

I tak, jeszcze nowi członkowie Magistratu nie zdołali się zorjentować w zakresie działania swych urzędów, jeszcze nie zdołali się zapoznać z najpilniejszemi sprawami bieżącemi swych wydziałów, a nawet nie mieli czasu i okazji poznać wszystkich swych urzędników, innemi słowy jeszcze nowy Magistrat nie objął w całości swego urzędowania, a już zgraja arogancko-bezczelnych i niepoczytalnych żydów, nadużywających wolności słowa, stawia niedorzeczny zarzut, że nowy Magistrat nakłada ciężkie podatki na robotników, że gospodarka nowego Magistratu doprowadziła miasto do katastrofy i t. d.

Pytamy się tych panów, jaką to gospodarkę mógł nowy Magistrat po dwóch tygodniach doprowadzić do ruiny? Przecież nie miał nawet czasu jeszcze naprawdę gospodarować! Wszystko więc, co o gospodarce miejskiej naszego Magistratu pisze socjalistyczno - kapitalistyczna prasa Poznańskiego—jest najordynarniejszem kłamstwem!

Pisząc te słowa, nie chcemy występować w roli urzędowego obrońcy nowego Magistratu. Chodzi nam tylko o pewną dozę uczciwości nawet w ocenie przeciwnika. My sami na łamach naszego pisma niejednokrotnie zapewne wystąpimy z krytyką zarządzeń magistrackich, jeżeli one na to będą zasługiwać. Teraz jednak musimy jak najkategoryczniej potępić metody krytykowania „Republiki" i „Expressu" jako zatruwające życie publiczne pianą najbezwstydniejszego kłamstwa.

Piętnując okłamywanie opinji publicznej, uważamy, że w dzisiejszych demokratycznych czasach szerokie masy społeczne mają prawo dopominać się prawdy, choćby ona nie była bardzo przyjemna. Szerokie koła wyborców wobec tego mają prawo zapytać, jaki więc naprawdę jest dzisiejszy stan gospodarki miejskiej?

Na to pytanie społeczeństwu łódzkiemu należy się prawdziwa odpowiedź. Ta odpowiedź będzie, choć nie wszystkim ona przypadnie do smaku. Społeczeństwo łódkie dowie się w swoim czasie, kto i w jakim stopniu ponosi odpowiedzialność za zabagnienie gospodarki miejskiej w Łodzi.

Trudna rola nowego Magistratu polega na tem, że zanim przystąpi on do prowadzenia gospodarki miejskiej w myśl swego programu, musi przedtem oczyszczać tobagno, jakie pozostało po socjalistycznym Magistracie.

Przedewszystkiem nowy Magistrat zastał kasę miejską zupełnie opróżnioną. Nic więc dziwnego, że obecnie nie można urzędnikom i robotnikom miejskim wypłacić pensji za sierpień.

Co więcej—nowy Magistrat ma do zapłacenia 2 miljardy blisko bieżących rachunków, które powinien był uregulować poprzedni magistrat.

Składy miejskie są prawie, że opróżnione. Jak w takich warunkach można coś zrobić, jak można urzeczywistniać jakikolwiek program?! A gdy do tego dodamy cały szereg zarządzeń poprzedniego Magistratu, czynionych pospiesznie w ostatnich dniach swego urzędowania w tym jedynie celu aby nowemu Magistratowi utrudnić pracę i narazić miasto na większe straty — to w części będziemy mieli te trudności, jakie ma do przezwyciężenia nowy Magistrat.

Dziś przed nowym Magistratem stoją dwa zadania: zdobyć kredyty na spłacenie rachunków bieżących oraz oczyścić urzędy magistrackie z tego grząskiego bagna niezdrowych stosunków, jakie tam zaprowadzili socjaliści.

W wykonaniu tych zadań nowy Magistrat powinien wykazać energję i bezwzględność, jeżeli chce naprawdę gospodarkę miejską pchnąć na nowe zdrowe tory. W pracy tej Magistrat będzie miał wprawdzie przeciw sobie nieliczną krzykliwą zgraję oponentów, ale za to liczyć może na całkowite poparcie olbrzymiej większości społeczeństwa łódzkiego.

Pierwszy Nadzwyczajny Sejmik Z. Z. P.

Powitania.

W niedzielę dn. 29 lipca w sali „Królowej Jadwigi" w Poznaniu odbył się Pierwszy Nadzwyczajny Sejmik Z. Z. P. z całej Polski.

Zjazd otworzył prezes Zjednoczenia dh. Mańkowski, który w swem przemówieniu zapoznał zebranych z celami Sejmiku oraz wezwał do uczczenia przez powstanie z miejsc pierwszego konstytucyjnego prezydenta ś.p. Narutowicza, wojewody śp. Rymera oraz wielu zmarłych szermierzy Zjednoczenia, którzy odeszli od mozolnego warsztatu pracy związkowej.

Po przemówieniu prezesa dh. Mańkowskiego przemawiali: prezes Klubu Parlamentarnego N. P. R. kol. Wachowiak, prezes Narodowej Partji Robotniczej kol. Chądzyński, który oświadczył iż poczuwa się do obowiązku imieniem Głównego Komitetu Wykonawczego podziękować Centralnemu Zarządowi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego za nadesłane zaproszenie na Sejmik, czem podkreślił ideową łączność Zjednoczenia z Narodową Partją Robotniczą, poczem w imieniu wszelkich wojewódzkich organizacji N. P. R. złożył Sejmikowi powitanie oraz życzenia owocnych obrad.

Kol. Szmelfer powitał Sejmik imieniem Organizacji poznańskich Z. Z. P. podkreślając, iż Zjednoczenie zrozumiało potrzebę oparcia się o organizację polityczną, stworzyło ją i obecnie Zjednoczenie z N. P. R. musi iść ręka w rękę dla dobra własnego. Po przemówieniu dh. Szmelfera witali zjazd jeszcze zasłużony działacz Zjednoczenia, obecnie wojewoda pomorski kol. Jan Brejski, owacyjnie witany przez delegatów oraz minister Pracy i opieki Społecznej p. Ludwik Darowski.

Wojewoda Jan Brejski przypomniał zebranym na Sejmiku, iż Zjednoczenie Zawodowe Polskie powstało na wychodźtwie w chwili, gdy robotnikowi polskiemu groziła tam zguba, gdy miały go już wchłonąć fale czerwonej międzynarodówki. Wówczas to Zjednoczenie wysunęło hasła narodowe a jednocześnie wystąpiło w obronie interesów zarobkowych robotnika polskiego i prowadziło go chlubnie przez dziesiątki lat wśród skał i zachłannych fal.

Minister pracy i Opieki Społecznej p. Ludwik Darowski podkreślił, iż p. wojewoda Brejski nadmienił o tej burzy, jaka idzie ku nam. Pan Minister nie chce się rozwodzić nad tem, ale

JAN WOJTYŃSKI.

Na Kresy Zachodnie

Z wycieczki.

Związek Obrony Kresów Zachodnich zorganizował w dniach 28, 29, 30 i 31 lipca wycieczkę dziennikarzy z całej Polski na zachodnie rubieże Rzeczypospolitej, do najbardziej zagrożonych przez niemczyznę powiatów nadgranicznych. I jakże szczęśliwym był pomysł tej wycieczki. Uczestnicy jej naocznie przekonali się o warunkach kresowych, zobrazowali sobie jasno istotę zagadnień kresowej polityki polskiej, zetknęli się bezpośrednio z życiem na kresach, aby w ten sposób zaznajomiwszy się ze sprawą urabiać opinję szerokich sfer społeczeństwa w duchu interesów państwowych i narodowych.

* * *

Punktem zbornym, że tak powiem wycieczki był Poznań. Zbieramy się tam w sobotę, 28 ub. m. o godz. 5.30 rano na dworcu. Wita nas kierownik Wydz. Prasowego Z. O. K. Z., p. A. Bederski, znany i ceniony poeta wielkopolski który jest też odtąd naszym sui generis opiekunem i kierownikiem wycieczki.

Schludnemi i jakże odbijającemi od widoków Łodzi... ulicami Poznania udajemy się do przeznaczonych nam kwater, gdzie każdy ma możność odświeżenia się po podróży i przespania.

Punkt 11 — w południe, zbieramy się w sali „Gastronomji" przy ul. 27 Grudnia, na śniadanie. Witają wycieczkę w której bierze udział 14 kolegów, (m. in. prof. Kazimierz Bartoszewicz z Krakowa, dr. Mieczysław Trajdos z Warszawy, naczelnik Wydz. Prasowego M. S. Weun., p. Wańkowicz z małżonką i t. d.) — prezes Z. O. K. Z., Mielżyński i w imieniu wojewody, radca Krysiak. Podnoszą znaczenie wycieczki. Następnie przedstawiciele Z. O. K. Z. dr. Haciński, Krzyżanowski, Hulanicki i Bederski, zasłużeni działacze na polu obrony kresów naszych w dłuższych referatach zaznajamiają zebranych z całokształtem spraw polskich na zachodzie Polski. Dają materjał przebogaty, ścisły, dokładny pozwalający wcale dobrze orjentować się w poruszonych kwestjach i problematach. Przytaczane cyfry jak obuchem biją słuchaczów. 55 procent własności na kresach w ręku niemieckiem! W domenach niemieckich pełno oficerów niemieckich, którzy swobodnie sobie jeżdżą na ćwiczenia do Berlina! Niemcy kresowi, zorganizowani w „Deutschtumsbundzie", stanowią żywioł wręcz wrogi polskości i niechętny państwu polskiemu. Związek Obrony Kresów Zachodnich rozwija bardzo intensywną działalność organizacyjną, gospodarczą, prasową i polityczną. Zakłada i utrzymuje koła oświatowe, czytelnie, spółki handlowe i parcelacyjne, prowadzi agendy polityczno-prasowe, śledząc pilnie bieg wymierzonego w polski organizm społeczny życia niemieckiego. Ze złożonych sprawozdań wynika, że pracuje wiele, olbrzymie zasługi kładąc dla narodu i państwa naszego.

Po wysłuchaniu referatów i zaopatrzeniu się w stosy wydawnictw Z. O. K. Z., wyjeżdzamy po południu na zwiedzenie przemysłowej okolicy Poznania. Zwiedzamy Luboń i jego fabryki przetworów kartoflanych, drożdży, słodu i tp. wszędzie podejmowani bardzo serdecznie. W imponujących potęgą swoją zakładach „Dr. May" — gościnny właściciel dr. Smeya, podejmuje nas podwieczorkiem. Dr. Smeya zna Łódź, — gdyż służył tu w r. 1917 i 1918, będąc w armji niemieckiej. Brał udział w rozbrojeniu Prusaków, obecnie czynny udział bierze w pracy nad podtrzymaniem polskości na kresach.

Powracamy do Poznania, gdzie czeka nas bankiet w Bazarze, po którym wycieczka udaje się do oddalonej o 78 klm. od Poznania, chodzieży. Tam są już przygotowane dla nas kwatery.

W niedzielę rano jesteśmy na Mszy w kościele parafjalnym. Po Mszy wita się z nami proboszcz Chodzieski, b. miły i sympatyczny ks. Czechowski. Po powitaniu wycieczki w starostwie zwiedzam miasteczko. Jakże czyste, schludne. Z przyjemnością oko widza spoczywa na czystych domach, krytych czerwonną dachówką, na zamiecionych ulicach, pięknych ogródkach... Jakież to dalekie i wyższe od stanu naszych miasteczek. Chodzież liczy tylko 5,900 mieszkańców, posiada jednak pięknie utrzymane szkoły, ochrony, dwa dzienniki polskie i jeden niemiecki. Tak pracują nasi rodacy na zagrożonych kresach. Chodzież ma zakłady przemysłowe: fabryki fajansów i porcelany, zwiedzamy je, przyjmowani zwłaszcza serdecznie u p. Mańczaka, jednego z najwybitniejszych polskich przemysłowców kresów. Wszystkie zakłady przemysłowe na kresach znajdowały się w rękach niemieckich — dopiero przed dwoma laty przeszły w ręce polskie.

Po sutym obiedzie — udajemy się na zwiedzenie jednego z największych młynów parowych w Polsce do Urbanowa. Właściciel p. Urbański informuje nas, że i młyn ten należał jeszcze niedawno do Niemca. Zwiedziwszy jeszcze jedną z osad niemieckich Zacharzyn, zamieszkały przez większość osadników niemieckich — powracamy do Chodzieży, gdzie odbywamy konferencję, na której starosta sąsiedniego powiatu, Wujek, składa szczegółowe dane o bardzo smutnem położeniu polskości w jego powiecie.

Z Chodzieży wyruszamy na objazd obszarów nadgranicznych w poniedziałek rano. Zatrzymujemy się w Ujściu, jednem z najstarszych miast (dziś miasteczek) polskich. Jest tu Kalwarja. Na wysokiej górze 14 kaplic — stacji zbudowanych w ubiegłym wieku przez proboszcza Rękawca z tłuczonego szkła. Z wysokiej góry widać już Piłę po niemieckiej stronie. Z Ujścia jedziemy do Czarnkowa przez szereg schludnych i czystych wsi i osad, do niedawna jeszcze niemieckich, dziś polskich. Wszędzie wycieczkę naszą witają owacyjnie. Na granicy powiatu Chodzieskiego i Charnkowskiego wita nas starosta p. Ewert-Krzemieniewski z (Czarnkowa) z delegacją osadników ze wsi Sarbka. Osadnicy ci — to przeważnie dawniejsi robotnicy: prześladowania i ucisk pruski wypędziły ich z ziemi macierzystej na tułaczkę po świecie. Rozmawiałem z jednym z nich, ob. Grzegorkiem, który obok sadyby 12 morgowej — ma warsztat kołodziejski. Jeden z kolegów pyta go „Tu byli przedtem Niemcy?" Na to osadnik daje odpowiedź: „Nie, Polacy. Potem Niemcy." Cała wieś Sarbka podejmuje nas śniadaniem wiejskiem, osadnicy polscy przeserdecznie nas witają, pytając o nasze stosunki w Kongresówce, Małopolsce. Separatyzmu już tu nie znać. W okolicy niemal wszystkie osady za Prusaków były w rękach kolonistów niemieckich, których rząd niemiecki osadzał na wywłaszczonych obszarach polskich. Rozmownych osadników pytamy o nastroje Niemców kresowych. P. Grzegorek daje nam prawdziwie wielkopolską odpowiedź: „Fałszywe to są te Niemce." Tu się liżą rządowi a w duszy ino czyhają, jakby nam dogryźć. Ale my tu ta wiemy jak z lisami czynić.

Żegnani serdecznie jedziemy dalej.

Z T-wa „Rozwój“

Akcjonarjusze domu Handlowego i Centrali Zleceń powinni zgłosić się do biura T-wa przy ul. Podleśnej № 4 i wpłacić po 5.000 mk. na akcje II emisji. Posiadacz jednej akcji I emisji, może nabyć trzy akcje II emisji. Termin wpłacenia do 28 sierpnia 1923 r.

zwraca uwagę na te warunki, w jakich się obecnie Polska znajduje:

Trzeba być czujnym i trzeba koniecznie zwrócić uwagę na stan finansowy naszego Państwa, bo stąd idzie ku nam największa groźba.

Najszersze warstwy narodu muszą o tem wiedzieć, bo na nich najfatalniej w pierwszym rzędzie może się odbić kataklizm walutowy, co pociągnie za sobą falę strajków, wstrząśnienia podrywające podstawy bytu Rzeczypospolitej. Każdy strajk gospodarczy może przybreć charakter polityczny.

Obywatele ziemscy, przemysłowcy i kupcy tuczą się kosztem skarbu, ale skarb sam z dniem każdym chudnie. W ostatnim kwartale wydatki państwowe wynoszą 11 tryljonów mk, wpływy tylko 7 tryljonów. W przeciągu 7 dni dolar ze 114 00 mk. doszedł do 200000 Grozi to katastrofą. Przemysłowcy wymawiać będą pracę: zaleje nas fala bezrobocia, która może wstrząsać podstawami Rzeczypospolitej.

Przedstawiciele robotników i prasa muszą silnym głosem walić na alarm i pytać, co się robi dla sanacji skarbu. Nie dla demagogji, jak to robi poseł Rudziński, a ze względu na cel. Pogotowie musi być już dziś podjęte, bo podstawą bytu państwa jest praca. Gdy nastąpi krach gospodarczy, nic nam silna armia nie pomoże, nic nie pomogą najzdolniejsi wodzowie, bo podstawa bytu państwa będzie naruszona. A dziś w Polsce wszystko się kurczy.

Mówię to z przedświadczeniem, oświadcza pan Minister — iż Zjednoczenie Zawodowe Polskie może u nas odegrać specjalną rolę w życiu politycznem. Musi być u nas ktoś, kto jednych i drugich chwyci za kark i zapyta — gdzie interes Rzeczypospolitej?

Ustawodawstwo robotnicze

Z kolei poseł łódzki kol. Ludwik Waszkiewicz, wygłosił referat na temat: „O ustawodawstwie robotniczem“. Ciekawy ten referat ma wyjść w druku, obecnie podajemy go w bardzo miernem streszczeniu.

„Musimy się cofnąć wstecz — mówił mniej więcej prelegent — aby uprzytomnić sobie, jaki spadek w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego pozostawili nam zaborcy. B. zabór rosyjski ma inne ustawodawstwo, inne tak zwane kraje zabrane, inne jest w Poznańskiem, częściowo odmienne od niego na Pomorzu, inne w Małopolsce, inne na Górnym Śląsku. Przed Państwem Polskiem stoi zadanie ujednolicenia tych różnych ustawodawstw, Ujednolicenie to leży w interesie robotnika. Systemy ustawodawstwa są dwa, a mianowicie system niemiecki i system rosyjski. Ten ostatni jest najgorszy, bo carat rosyjski w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego nic prawie nie robił. Są także przeżytki w Małopolsce i tu Rzeczypospolita zastała spadek niezbyt przyjemny. Co Polska zrobiła? Dla b. zaboru pruskiego niewiele, bo tu przyjęliśmy już więcej postępowe ustawodawstwo socjalne. Natomiast zrobiła wiele dla Małopolski i b. Kongresówki. Robotnicy uzyskali przedewszystkiem 8-godzinny dzień pracy i kasy chorych. Może nie zawsze i nie ze wszystkiem to zadowala, ale jest to w każdym razie dorobek dla klasy robotniczej. Gdy do rządu dostały się stronnictwa chłopskie, nastąpiło pewne wstrzymanie ustawodawstwa socjalnego.

Trzeba pamiętać, że w Polsce przeważa 78 proc. żywioł wiejski, a skupienia robotnicze są tylko wysepkami. A gdzie wieś ma przewagę, tam postęp socjalny jest powolny. Jest tak i w innych krajach. Stąd na terenie Sejmu są trudności w kierunku w zmożenia ustawodawstwa socjalnego. — Brak zrozumienia w stronnictwach prawicowych i chłopskich dla spraw robotniczych jest jeszcze wielki. Były nawet prądy, żeby znieść 8-godzinny dzień pracy. Prelegent mówił w dalszym ciągu o inspekcji pracy, podkreślając, że inspekcja pracy powinna być niezależna od organów administracyjno-politycznych. Stanowisko inspektora pracy powinno być niezależne, żeby mógł być bezstronnym sędzią w zatargach pomiędzy robotnikami a pracodawcami. Na inspektora pracy ani starosta ani nikt nie powinien wywierać wpływu. Temu sprzeciwiają się stronnictwa prawicowe. Nietylko posłowie N. P. R., ale i organizacje robotnicze starać się powinny o niezależność taką. Podkreśliwszy znaczenie kwestji ustawy o bezrobotnych i Międzynarodowej Organizacji Pracy, podniósł prelegent, że pracując dla interesów robotniczych, pracujemy tem samem w interesie państwowym i w tym kierunku, żeby duch narodowy był jak najsilniejszy, by państwo nasze, położone pomiędzy dwoma wrogami, było na wewnątrz i na zewnątrz silne. Poseł Waszkiewicz stwierdził, że najważniejsze dotychczasowe ustawy z prawodawstwa robotniczego przeprowadzone były przy usilnych staraniach naszych ministrów pracy, t. j. kol. kol. Pepłowskiego i Jankowskiego.

Referent został nagrodzony huraganem oklasków.

Po referacie odczytano szereg depesz z życzeniami przysłanych na Sejmik od różnych osób i bratnich instytucji, oraz uchwalono wysłać depesze z hołdem do prezydenta Rzeczypospolitej. Przy tej okazji na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta Wojciechowskiego wzniesiono okrzyk Niech żyje!

Drugi dzień obrad.

Drugi dzień obrad rozpoczął się sprawozdaniem komisji Mandatowej, które składał kol. Zimny. Wszystkich delegatów uprawnionych do głosów było 95 wraz z członkami zarządu, reprezentujących ogólnie **z górą 700,000 czł.**

Sprawozdanie zostało przyjęte.

Następnie prezes komisji programowej kol. Adamek składał sprawozdanie z komisji programowej.

Kol Adamek oświadczył na wstępie, że program w zasadzie był już przyjęty na pierwszy Sejmiku Z. Z. P. w listopadzie 1921 roku, program jednak wtedy przyjęty był z zastrzeżeniem. Komisja programowa specjalnie na poprzednim Sejmiku wybrana na kilku posiedzeniach uzgodniała sporne punkty. Obecna komisja ostatecznie program z małemi poprawkami przyjęła. (dok. n.)

Chcą żeby robotnicy chodzili nago

Słuszne żądanie ogólnego zgromadzenia delegatów P. Z. Z. „Praca“.

W środę odbyło się w lokalu polskich związków zawodowych ogólne zebranie delegatów robotniczych włókniarzy.

Sprawozdanie z posiedzenia komisji parytetycznej złożył kol. Kaźmierczak, który stwierdził, iż obliczenie komisji nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy, gdyż budżet komisji nie uwzględnia tak koniecznych pozycyj jak ubrania, bielizny i obuwia. Wyliczenia więc oparte na dotychczasowym budżecie są nierealne. Zdaniem referenta przy uwzględnieniu tych pozycyj uchwała komisji musiałaby wykazać 40 procent wzrostu drożyzny. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poszczególni delegaci stwierdzili, iż wobec szalonego wzrostu drożyzny, podwyżka 28 proc. jest bezwzględnie niewystarczająca i wywołała silne wrzenie wśród robotników włókniarzy, którzy wierzyli, iż obliczenia komisji będą odpowiadały faktycznemu wzrostu drożyzny. Mówcy podzielili całkowicie stanowisko zarządu w sprawie żądania wprowadzenia pozycji obuwia, odzieży i bielizny i występowali ostro przeciwko zbytniemu formalizmowi, który powoduje obniżenie poziomu płac robotniczych. Mówcy żądali również, by na przyszłość pozycja ta była bezwzględnie włączoną do szematu budżetowego.

Jednocześnie występowano przeciwko dotychczasowemu systemowi obliczania i żądano, by uchwały komisji były oparte na różnicy cen przy początku i końcu okresu.

W końcu przyjęto następującą rezolucję:

„Ogólne zebranie delegatów fabrycznych włókniarzy Zw. „Praca“ żąda bezwzględnie wprowadzenia do budżetu pozycji ubrania, bielizny i obuwia i protestuje przeciwko dotychczasowemu systemowi obliczeń, który nie daje faktycznego wyniku zgodnego z wzrostem drożyzny“. Następnie omawiano sprawę drożyzny, przyczem żądano bezwzględnie ograniczenia wywozu artykułów pierwszej potrzeby i wszczęcia energicznej akcji przeciwko spekulantom żywnościowym.

Uroczystość 6 sierpnia.

W niedzielę ubiegłą, jako w 9 rocznicę wyruszenia w pole kadrówki Piłsudskiego na bój o wolność Polski, odbyły się uroczystości rocznicowe ku czci Legjonów i ich Komendanta. W katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prałata Wyrzykowskiego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele wojskowości z gen. Pachuckim na czele, przedstawiciele władz administracyjnych, państwowych i komunalnych, oraz delegacje organizacyj społecznych. O godzinie 11 rano odbył się w sali Filharmonji wiec, zorganizowany przez mjr. rezerwy p. Mościckiego. Asesorowali pp.: Kosińska, Harde, oraz radny Kurek. Wiec rozpoczął się od przemówienia pos. Langnera (Wyzwolenie), który skreślił rys dziejów walki o demokratyczną Polskę.

Następnie przemawiał kol. Durko (NPR), wskazując na zdobycze ludu roboczego i pracowniczego i podkreślając, iż zdobycze te są dziełem tych wszystkich, którzy grupują się dookoła sztandaru Józefa Piłsudskiego. Końcowe przemówienie wygłosił pos. redaktor Wyrzykowski (PSL., grupa Dąbskiego), składając hołd weteranom 63 roku.

Wieczorem o godzinie 9 tej odbyła się staraniem komitetu obchodu dziewiątej rocznicy wymarszu legjonów z Krakowa, uroczysta akademja. Dłuższe przemówienie wygłosił pos. Wyrzykowski. Mówca stwierdził, iż hasłem Piłsudskiego jest Polska pracy i Polska intelektu.

Na program uroczystości złożyły się śpiewy chóralne towarzystwa im. „Moniuszki“ i chóru „Pobudka“, solowe występy p. Dworakowskiego, oraz p. Krygera, deklamacja p. Barwińskiej, oraz produkcje orkiestry 28 p. strz. kan.

W czasie akademji przy trybunie ustawione były warty honorowe ze sztandarem „Strzelca“.

* * *

We Lwowie w dniu 5 i 6 sierpnia odbył się zjazd doroczny b. legjonistów. W dniu 5 sierpnia odbyła się msza polowa na stokach cytadeli przy udziale olbrzymich tłumów publiczności, delegacyj stowarzyszeń, korporacyj ze sztandarami i oddziałów wojskowych. Mszę św. odprawił kapelan wojskowy ks. Panaś.

Następnie przy dźwiękach orkiestr ruszył pochód do gmachu Ratusza, gdzie o godz. 12 odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu. Na honorowego prezesa zjazdu powołano marszałka Piłsudskiego. Po długim szeregu mów zabrał głos marszałek Piłsudski i w 3-godzinnem blisko przemówieniu mówił o wartości żołnierza legjonów polskich. W drugim dniu zjazdu uchwalono szereg rezolucyj i marszałek Piłsudski wygłosił niezmiernie ciekawy odczyt o obronie Lwowa.

Tydzień łódzki.

Nowy rząd miejski przy pracy.

Skład delegacji i komisji miejskich.

Na posiedzeniu w dn. 3 b. m. magistrat desygnował swych członków do poszczególnych delegacji i komisji miejskich.

Do delegacji wydziału finansowo-rachunkowego wejdą pp. wiceprez. Groszkowski, ławnicy Kulamowicz i Muszyński. (N. P. R.)

Do delegacji wydziału oświaty i kultury — pp. ławnicy Kruczkowski, i Hajkowski, (N. P. R.)

Do delegacji wydziału opieki społecznej — pp. ławnicy Adamski, Joel i Hajkowski (N. P. R.)

Do delegacji wydziału budownictwa — pp. wiceprez. Wojewódzki (N. P. R.), ławnicy Folkierski i Bednarczyk. (N.P.R)

Do delegacji wydziału zdrowotności publicznej — wice prezes Groszkowski ławnicy Bednarczyk (N. P. R.) i Joel.

Do delegacji wydziału handlowo-gospodarczego — p.p. ławnicy Muszyński (N.P.R) Bednarczyk (N.P.R.) i Folkierski.

Do delegacji wydziału statystycznego — p. prezydent Cynarski,

Do delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich, wydziału kanalizacji i wodociągów oraz do rady nadzorczej gazowni miejskiej — pp. wicepr. Wojewódzki (N.P.R.) Groszkowski i ławnik Folkierski.

Do komisji stałej dla zakupu gruntów — pp. ławnicy Folkierski i Bednarczyk (N. P. R.)

Do komisji teatralnej — pp. wiceprez. Groszkowski, ławnicy Hajkowski, (N, P. R.) Kruczkowski.

Do komisji powszechnego nauczania — p.p. ławnicy Kruczkowski i Hajkowski, (N.P.R.)

Do komitetu budowy domu ludowego — pp. wiceprez. Wojewódzki (NPR.) i ławnik Folkierski:

Miejska Komisja Dyscyplinarna.

Do komisji dyscyplinarnej dla pracowników miejskich delegowani zostali z ramienia magistratu pp. ławnicy: Kulamowicz (jako przewodniczący) i Bednarczyk (N. P. R.) (jako członek.)

Poświęcenie sztandaru budowlarzy.

Niniejszym podaje się do wiadomości wszystkim członkom Związku Budowlanego Drzewnego i Pokrewnych Zawodów Z. Z. P., że **poświęcenie sztandaru** odbędzie się dnia 26 sierpnia 1823 r. o godz. 10 rano w Katedrze. Na tę uroczystość zaprasza się wszystkich członków wraz z rodziną do Związku przy ul. Głównej № 31. Punktualnie o godzinie 8 rano.

Teatr łódzki w sezonie 1923-4.

Po ukonstytuowaniu się nowego zarządu miejskiego dotychczasowy dyrektor Teatru p. Barwiński zdradzał zamiar starania dyrekcji Teatru na sezon następny. Mówiono nawet w mieście o tem, że kontrakt z nowym dyrektorem p. Pawłowskim zostanie unieważniony, co pozwoli p. Barwińskiemu, którego do ustąpienia zmusiły pono szykany pepesowskie, ubiegać się tem skuteczniej o teatr.

Jednakże na wtorkowem posiedzeniu magistratu kontrakt zawarty przez były magistrat z p. Wroczyńskim i Pawłowskim uznany został za prawomocny i zatwierdzony.

Wobec powyższego p. Wroczyński obejmuje kierownictwo teatru łódzkiego w przyszłym sezonie teatralnym.

Komuniści.

W tych dniach aresztowano przy Al. 1 Maja 32 jedną z jaczejek komunistycznych w Łodzi.

Oto nazwiska aresztowanych: Chaim Szturm—(20 l.) Estera Brucha — (19 l.), Abram Król (17 l.), Mordka Wójdystawski (20 l.), Fajwel Goldberg (19 l.), Fajga Markiewicz, (17 l.), Lejzor Milman (17 l.), Abram Szmulewicz (17 l.) Łaja Gastman (16 l.).

Cała jaczejka.

Komentarzy nie trzeba.

Buta pruska hakatysty łódzkiego.

W dniu 7 b. m., we wtorek, redakcja „Pracy" zwróciła się w języku polskim do redakcji „Lodzer Freie Presse" z prośbą o wymianę egzemplarzy „L. Fr. Pr." i Pracy" —jak to się w stosunkach dziennikarskich praktykuje.

Na utrzymany w bardzo grzecznym tonie list nasz—po polsku—otrzymaliśmy dość opryskliwą odpowiedź w języku niemieckim. List pisał i podpisał sam redaktor naczelny „L. Fr. Pr."— pan dr. Behrens.

Wyobraźmy sobie Polaka w Berlinie, któryby na list, pisany po niemiecku przez któregoś z Niemców tamtejszych — odpowiedział, śmiał odpowiedzieć—po polsku.

Wypadek powyższy świadczy, jak lekceważą sobie nasi Niemcy separatyści język polski i już chociażby pewne formy dobrego wychowania.

Występ powyższy pana Behrensa, którego nie uważaliśmy trzymać pod korcem, nawet wśród wielu Niemców tutejszych, którym zakomunikowaliśmy o powyższem wywołał oburzenie. P. Behrens lepiej pono włada językiem polskim niż niemieckim (starał się o stanowisko w jednem z ministerstw polskich) postępek jego tłumaczyć należy tylko hakatystyczną butą, lekceważeniem nas i pewnością siebie.

Czy tylko p. Behrens nie jest, za pewny siebie?

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

12 Niedziela Klary P., Hilarji M.
13 Poniedziałek Hipolita i Kasjana
14 Wtorek Wig. Euzebjusza
15 Sroda Wnieb. N. M. P.
16 Czwartek Joach. Ojca N. M. P.
17 Piątek, Jacka, Wyz., Mir.
18 Sobota Firmina B. W.

— **Obchód rocznicy 15 sierpnia.** Minister Spraw Wojskowych wydał rozkaz, w którym uznał dzień 15 sierpnia świętem Żołnierza Polskiego.

Dlatego też święto to, które obchodzone będzie rok rocznie, będzie miało charakter niezwykle uroczysty i będzie chwilą zetknięcia się szerokich warstw społeczeństwa z wojskiem.

W dniu tym w Łodzi cały garnizon łódzki wystąpi z bronią i przedefiluje przez miasto. Celem uświetnienia uroczystości, wyłoniony został specjalny komitet, złożony z przedstawicieli wojskowości, Województwa władz samorządowych, instytucji kulturalno-oświatowych, władz miejskich i prasy.

* * *

W piątek odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu, — Na zebraniu tem ustalono program uroczystości który obejmuje rano 15 b.m. przegląd i defiladę oddziałów wojskowych na placu Hallera, po południu zaś zabawy w parkach, przedstawienia w Łagiewnikach i w Teatrze Polskim. W koszarach przygotowany będzie specjalny podwieczorek dla żołnierzy.

Prezydent miasta wydał odezwę o znaczeniu święta Żołnierza Polskiego, w której jednocześnie wzywa ogół obywateli naszego miasta do jaknajliczniejszego, udziału w uroczystościach oraz do dekoracji miasta w dniu 15 sierpnia r. b.

— **Podwyżka biletów tramwajowych.** Z dniem dzisiejszym bilet tramwajowy wynosi w dzień 3000 mk. uczniowie i dzieci płacą 1800; bilet wieczorowy — 4000 mk., nocny 6000 mk.

— **Mydło „Jeleń"** Oszczędza się na czasie i pieniądzach używając stale mydło „Jeleń" marki Schicht, albowiem czyści ono dobrze, prędko i oszczędza bieliznę.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Ludowy.

Teatr Robotniczy w Łodzi pod dyrekcją pp. Lucjana Wiśniewskiego i Pilarskiego rozpoczyna sezon w sali przy ul. Ogrodowej 18, „Towarzyszem Pancernym". Niewątpliwie Teatr powyższy cieszy cieszyć się będzie powodzeniem najzupełniejszem a dyrektorzy dają gwarancję, że teatr będzie prowadzony pierwszorzędnie i fachowo.

Teatr w Katowicach

oddany został znanemu w Łodzi artyście p. Wacławowi Nowakowskiemu Sekretarjat Teatru w Katowicach prowadzi p. Władysław Polak.

Kino „Luna"

Kino „Luna" demonstruje dalszy ciąg niesamowitych i wysoce interesujących opowiadań „Komisarza policji". Podobnie jak i pierwsza serja tych opowiadań, tak i druga (także 6 serji) zyska sobie powodzenie należyte.

Kino „Casino".

„Pierwszy grzech" — dramat w 6 aktach.

Kino „Odeon".

„Walka o złoto" sensacja niebywała w 6 aktach.

Kino „Corso".

Jak zwykle i w tym tygodniu demonstruje ciekawy dramat sportowy, pełen efektów i silnych scen.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie frakcji radzieckiej N. P. R.

W poniedziałek 13 b. m. o g. 9 wiecz. w Klubie N. P. R. (Piotrkowska 91), odbędzie się zebranie frakcji radzieckiej N. P. R. w Radzie M. Łodzi. Obecność wszystkich radnych konieczna! Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Posiedzenie Sądu Organizacyjnego

Odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wiecz. Obecność wszystkich członków konieczna.

Członkowie N. P. R. Koła Elektrowni

Zebranie w dniu 14 b. m. o godz. 7 wieczór (w Klubie (Piotrkowska 91). Obecność wszystkich konieczna.

Baczność, Dzielnica Wodna.

W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 9 rano w Klubie N. P. R. ul. Piotrkowska 91, odbędzie się konferencja Dzielnicowa. Sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Bałucka.

W niedzielę dnia 19 VIII r. b. Dzielnica Bałucka urządza dla swych członków wycieczkę, zbiórka w niedzielę 19 w Klubie o godzinie 7 i pół rano przy ul. Franciszkańskiej 68. Koledzy stawcie się licznie.

W poniedziałek dnia 13 b. m. odbędzie się zebranie wszystkich kobiet dzielnicy Bałuckiej N. P. R. o godz. 7 wieczór. Sprawy ważne. Koleżanki stawcie się licznie.

Baczność! Dzielnica Górna.

W niedzielę dn. 12 b. m. o godz. 20 rano, w lokalu przy ul. Kątnej № 2, odbędzie się konferencja członków N.P.R. Dzielnicy Górnej. Sprawy b. ważne.

Wejście tylko za legitymacjami partyjnemi.

Dnia 18 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie Zarządu Dzielnicy wraz z dziesiętnikami.

Dnia 19 b. m. o godz. 9 rano w lokalu przy ul. Kątnej 2 odbędzie się zebranie członków z następujących fabryk: Allart, Steinert, Gampe i Albrecht.

„Orlę".

W środę dn. 15 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, o godz. 10 rano odbędzie się konferencja delegatów Kół Zw. „Orlę" województwa łódzkiego, o czem powiadamia zainteresowanych.

Zarząd Wojewódzki
Związ. Młodz. Prac. „Orlę"
w Łodzi.

Komunikat.

W środę, dnia 15 sierpnia 1923 r. o godzinie 2-ej po południu w I-ym terminie, a o godzinie 3-ej w II-im terminie w lokalu Widzewskiej Manufaktury w Łodzi przy ulicy Rokicińskiej № 81, odbędzie się

PÓŁROCZNE ZEBRANIE

członków Widzewskiej Spółdzielni Spożywców (dawniej „Zorza") z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Półroczne sprawozdanie z całokształtu gospodarstwa i zjazdu ogólnokrajowego Stowarzyszeń.
3) Sprawa otwarcia kolonji letnich dla dzieci członków.
4) Sprawa połączeniowa ze Stow. „Czeladzi Slusarskiej".
5) Otwarcie warsztatów krawieckich.
6) Podwyższenie procentów od wkładów.
7) Wolne wnioski.

Sprawy ważne. Prosimy Sz. Członków o liczne przybycie.

ZARZĄD.

Telegramy.

Senat.

(Ustawa o uposażeniu urzędników. Mają podwyższyć mnożnik. Dyskutowano pozatem nad szeregiem innych, uchwalonych przez Sejmu, staw)

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 11. W tygodniu ubiegłym obradował Senat. Na posiedzeniu środowem przyjęto prowizorjum budżetowe i załatwiono kilka drobniejszych spraw.

Drugie posiedzenie odbyło się w sobotę 11 b. m. Rozpoczęło się od referatu senackiej komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych. Senacki sprawozdawca oświadczył, że ustawa, przyjęta przez Sejm, jest bardzo dobra na czasy normalne, gdy waluta jest stabilizowana, jednakże w dzisiejszych warunkach funkcjonarjusze państwowi są pokrzywdzeni, gdyż ustawa nie przewiduje zmian w warunkach ekonomicznych, przeto do ustawy należy wnieść poprawki, któreby skorygowały ten błąd. Chodzi tu przedewszystkiem o podniesienie mnożnika. Okazuje się to już w bieżącym miesiącu. Płace wypłacone są wyższe niż te, co urzędnicy byliby dostali, gdyby ustawa była weszła w życie. Różnica ta w niektórych kategorjach płac dochodzi do 40 proc., dlatego Komisja Senatu zapowiedziała Sejmowi zmianę ustawy. W związku z tem pozostaje także ustawa emerytalna, która opiera się jeszcze na drugiej ustawie t. j. na ustawie o uposażeniu sędziów, która nie została przez Sejm załatwiona w trzeciem czytaniu.

Senat przychylił się do tych wywodów i postanowił wnieść w obronie urzędników zmiany w ustawie.

W tym też celu Senat ma zebrać się specjalnie dla załatwienia ustawy o uposażeniu we czwartek.

Następnie przystąpiono do obrad nad ustawą o podatku majątkowym. Stronnictwa prawicy usiłowały jeszcze bardziej osłabić znaczenie ustawy, w końcu jednak Senat przyjął ustawę bez zmiany t. j. w redakcji, uchwalonej przez Sejm.

Posiedzenie zakończono przyjęciem kilku ustaw m. in. ustawy o współdzielniach.

Rewolucja w Niemczech.

BERLIN 11. — Z różnych miejscowości Rzeszy nadchodzą wiadomości o rozruchach drożyźnianych. W Hamburgu robotnicy bezrobotni usiłowali wtargnąć do ratusza i zabrali stamtąd kasę, przyczem doszło do ostrego starcia z policją. Zrabowano też kilka mieszkań prywatnych, między innemi mieszkanie jednego urzędnika policji, którego dotkliwie pobito. W Dreźnie również były zaburzenia. W Chemnitz i Zwikau robotnicy zdemolowali składy żywnościowe i zabrali towary.

CRAEFELD, 11 — Zaburzenia na tle drożyznianem w całych Niemczech rozwijają się coraz bardziej. Policja nie jest w stanie zapanować nad wzburzeniem tłumu, który grabi magazyny żywnościowe. Dotychczasowa ilość ofiar na skutek strzelaniny i walk z policją wynosi kilkadziesiąt rannych i kilka zabitych. Komuniści opanowali ważne ośrodki handlowe i przemysłowe i wodzą rej w zaburzeniach.

BERLIN, 11, — Komuniści wydali odezwę w której domagają się ustąpienia obecnego rządu, utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego, konfiskaty środków żywności i wypłacenia 110 miljonów marek tyt. dodatku drożyźnianego dla robotników, funkcjonarjuszy i urzędników

GDANSK. 11. Wczoraj i dziś miały miejsce tutaj rozruchy głodowe robotników.

KATOWICE. 11. Z niemieckiej części G. Śląska donoszą o krwawych rozruchach, jakie miały miejsce w szeregu centrów przemysłowych. Zwłaszcza rozruchy w Raciborzu nosiły niezwykle gwałtowny charakter.

GDANSK. 11, Rozruchy dziś po poł. przybrały tutaj bardzo groźne zamiary. Uzbrojone patrole Szupo krążą po mieście. Wydano broń studentom politechniki. Sytuacja poważna.

W dyrekcji gdańskich kolei wybuchł strajk. Komunikacja kolejowa z Gdańskiem zerwana. Restauracje i kawiarnie w Gdańsku pozamykane.

BERLIN. 11. — Rozruchy w Hamburgu i Dreźnie ponowiły się w sobotę w godzinach wieczornych.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:		
	Dolary St. Zjedn.	300000
	Paryż	14300
	Franki szwajcarskie	45500
	Londyn	1350000
	Berlin	0,03

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na

№ 3,308,938,

Pocztowa Kasa Oszczędności.

Tabela płac w przemyśle włókienniczym.

№ 16a. Tabela płac zasadniczych, obowiązująca od dn. 6 sierpnia 1923 r. włącznie.

UWAGA: Płace oddziału ruchu i warsztatów mechanicznych zamieszczone są w tabeli № 16c.

Przy pracy na DNIÓWKĘ.

dzienna stawka podstawowa	płaca zasadnicza	dzienna stawka podstawowa	płaca zasadnicza
Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
18	25926	39	45722
19	26542	40	46969
20	27166	41	48228
21	27796	42	49504
22	28427	43	50792
23	29077	43,75	51749
24	29728	44	52094
25	30386	45	53410
26	31051	46	54741
27	31856	47	56086
28	32934	48	57443
29	34027	49	58816
30	35134	50	60202
31	36254	51	61602
32	37388	52	63017
33	38537	53	64445
34	39654	54	65886
35	40877	55	67342
36	42066	56	68812
37	43271	57	70297
38	44489		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zasadnicze zwiększają się przy dniówce w stosunku następującym:

	przy stawkach do Mk. 27.—	przy stawkach powyżej M. 27.—
przy 10 fen.	Mk. 65.—	Mk. 129.—
„ 20 „	„ 130.—	„ 258.—
„ 25 „	„ 162.—	„ 322.—
„ 30 „	„ 195.—	„ 386.—
„ 50 „	„ 325.—	„ 644.—
„ 75 „	„ 487.—	„ 966.—

Tabela № 16b.

przy pracy w AKORDZIE.

dzienna stawka podstawowa	płaca zasadnicza przy akordzie	dzienna stawka podstawowa	płaca zasadnicza przy akordzie
Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
18	31113	39	54865
19	31851	40	56362
20	32599	41	57874
21	33354	42	59404
22	34112	43	60950
23	34893	43,75	62098
24	35674	44	62514
25	36463	45	64093
26	37262	46	65689
27	38227	47	67303
28	39521	48	68932
29	40832	49	70580
30	42161	50	72243
31	43505	51	73923
32	44865	52	75620
33	46244	53	77334
34	47585	54	79063
35	49052	55	80811
36	50479	56	82575
37	51926	57	84356
38	53387		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zasadnicze zwiększają się przy akordzie w stosunku następującym:

	przy stawkach do Mk. 27.—	przy stawkach powyżej M. 27.—
przy 10 fen.	Mk. 78.—	Mk. 155.—
„ 20 „	„ 156.—	„ 309.—
„ 25 „	„ 195.—	„ 386.—
„ 30 „	„ 234.—	„ 464.—
„ 50 „	„ 390.—	„ 773.—
„ 75 „	„ 586.—	„ 1159.—

Uwaga: 1) Dla określenia wysokości płac tygodniowych należy wskazaną w cenniku stawkę podstawową tygodniową podzielić przez 6, wyszukać w tabelce odpowiadającą otrzymanej stawce dziennej płacę zasadniczą i pomnożyć ją przez 6.
2) Przy wyliczaniu stawek akordowych dla nowych artykułów miarodajną jest płaca zasadnicza przy akordzie.
3) Przy pracy akordowej należy płacę za jednostkę podwyższyć o 28 proc.

O ile dotychczasowa stawka akordowa została błędnie wyliczoną, to takową należy przeliczyć.

№ 16c. Tabela płac zasadniczych pracowników wydziału ruchu i warsztatów mechanicznych, obowiązująca od dn. 6 sierpnia 1923 r. włącznie.

1.	Robotnicy warsztatowi	31857—33846
2.	Pomoc fachowa i robotnicy, pracujący na maszynach	35909—41512
3.	Węglarz	41131
4.	Palacze, obsługujący 1—2 kotły	48990—58341
5.	Starsi palacze kotłowi	60202—67314
6.	Maszyniści—palacze, obsługujący kocioł i maszynę parową do 200 HP.	52725—60203
7.	Maszyniści przy maszynach do 200 HP.	48608—52355
8.	Maszyniści przy maszynach od 220 do 500 HP.	59081
9.	Maszyniści przy maszynach od 550 do 1000 HP.	65828
10.	Maszyniści przy maszynach od 1100 do 1500 HP.	73301
11.	Maszyniści przy maszynach ponad 1500 HP.	80783
12.	Pomocnicy maszynistów i smarowacze	41881—48608
13.	Uczniowie w 1-ym roku	30%
14	„ „ 2-im „	40%
15.	„ „ 3-im „ najniższej płacy ślusarza	50—75%
16.	Ślusarze przy podrzędnych robotach	62825—67314
17.	Ślusarze maszynowi i rurkowi	68065—77036
18.	Ślusarze oddziałowi	77784—81154
19.	Monterzy-ślusarze	82641—99844
20.	Tokarze	62825—99844
21.	Kotlarze żelaźni	62825—89749
22.	„ miedzi	62825—99844
23.	Kowale	62825—81154
24.	Pomocnicy kowali	48382—50864
25.	Spawacze	62825—80783
26.	Blacharze	62825—77036
27.	Rymarze zwyczajni	53101—56090
28.	„ wykwalifikowani	62825—82278
29.	Cieśle fabryczni	50116—54595
30.	„ budowlani	62825—69554
31.	Stolarze	62825—84518
32.	Modelarze	69554—98486
33.	Stelmachy	62825—78301
34.	Murarze	62825—69554
35.	„ pomocnicy	35905
36.	Malarz—szklarz	37766—39640
37.	Dekarze—fachowcy	62825
38.	Elektromonterzy I kat.	86008—106955
39.	„ II „	65828—84518
40.	Elektrycy i maszyniści	39640—52725

UWAGA: Pracownicy wydziału ruchu fabryk, pracujących na trzy zmiany, powinni przychodzić do pracy o 15 minut przed rozpoczęciem normalnej pracy ich zmiany i wychodzić o 15 minut po zakończeniu normalnej pracy ich zmiany. Dodatkowe pół godziny pracy należy opłacać jako pracę nadetatową.

Wykwalifikowani malarze i lakiernicy nie są objęci niniejszym cennikiem.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Ogłoszenia drobne.

LUNA LUNA

Dziś i dni następnych! Dalszy ciąg i zakończenie rekordowego filmu

„W SZALE ZAZDROŚCI“

Z cyklu **Z pamiętnika komisarza policji**

Niesamowite opowiadania w 8 wielkich aktach podług opowieści genjalnego autora angielskiego CONAN DOYLE'A.

Akt I. „Niebezpieczny opryszek“ . II. „Tragiczny karnawał“ . III. „Tajemniczy wystrzał“ | Akt IV. „W jaskini hazardu“ . V. „Fałszerze banknotów“ . VI. „Zdemaskowanie hrabiny“ | Akt VII. „Trucicielka“ . VIII. „Ostatnia stronica komisarza“.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Lewaka.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i jutro

Wielka psychologiczna sensacja, którą wszyscy powinni widzieć i studjować p. t.

JANUS BIFRONS

Człowiek o dwóch duszach czyli **Bożek dwulicowy.**

Nadzwyczajnej treści o nieocenionej wartości oryginalna niepospolita tragedja w 6 wielkich częściach. Tragedja zmagania się w ludzkiej naturze

ZŁA i DOBRA.

OSOBY: Doktór Wiliam Warren, uczony chemik. Adwokat Ferguson, jego przyjaciel. Profesor Lane. Gracjana jego córka. Edward O'Connor, tajemniczy przestępca z dzielnicy Londynu Whitechapel. John służący Warrena.

Początek przedstawień o godz. 6-ej, w soboty i niedziele o godz. 4 po poł.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracow. Państwowych zniżka 50 proc., dla Urzędników Państwowych 25 proc. z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na 1-szy seans.

Kino CORSO

ZIELONA № 2.

STRASZNA NOC W MENAŻERJI

a wanturniczy dramat z życia cyrkowego w 6 aktach.

W roli głównej ulubieniec Publiczności, słynny pogromca dzikich zwierząt **Karol de Vogt.**

Rzecz się dzieje w jednym z większych miast Europy i w cyrku wśród dzikich zwierząt. W obrazie przyjmują udział: słonie, lwy, niedźwiedzie białe i czarne, tygrysy, hieny, lamparty, węże, małpy i inne zwierzęta. **Nad program !!!**

Początek przedstawień o g. 4 po poł., ostatnie 9.15, w soboty i niedziele o godz. 3 po poł.



Nawet dziecko wie,

że najlepszym mydłem do prania jest prawdziwe

Mydło „JELEŃ”

marki SCHICHT.



Kto moczy bieliznę w wodzie z proszkiem do prania **„Pochwała Gospodyń“** i używa następnie **„MYDŁO JELEŃ“** marki **„SCHICHT“**, ten zachowuje swą bieliznę dwa razy dłużej, niż przy użyciu in. małowartościowych środków.



KAŻDA RODZINA

Najtańsze źródło!

może się zaopatrzyć w

Gotowe ubiory
Damskie palta
Damskie płaszcze
Mężkie ubrania bostonowe
Męskie ubrania, kamgarnowe
Męskie palta letnie i jesienne

Białe towary
Madapolamy
Silezje
różne płótna
pościelówki
Kolorówki
Purpury
Inlety
Kalesonowy materjał
Prześcieradłowy
Koszulowy kol. mat.

Kołdry gobelinowe
Serwety
Kapy
Firanki białe
Firanki kolorowe.

Kolory trwałe!

Bielizna gotowa
Męskie dzienne koszule sztywne i miękkie.
Damska wykwintna bielizna z madapolamu.

Aluminiowe kuchenne naczynia!!!
Garnki. Patelnie. Rondle. Czajniki. Wiadra. Łyżki. widelce. noże. Menażki.
Robotnicze manierki do herbaty, kawy i zupy, wszystkie wielkości. — —

Wypłacając ratami. — Ceny dostępne. — Dogodne warunki.

Gwarantowane gatunki!

„WYGODAPOL“, Konstantynowska 3.

w podwórzu,

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca“

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Złożono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.